

NIE TOLERUJ NAUK OPARTYCH NA ŚWIECKIEJ RETORYCE

Przełożony zboru w Pergamonie został napomniany za to, że pozwalał, aby w jego zborze głoszone nauki prowadzące do świeckiego myślenia i tolerancji grzechu (Obj 2:14-15). I chociaż sam mógł być dobrym człowiekiem, to był winny, ponieważ pozwalał innym głosić nauki Balaama.

A starsi zboru są zobligowani przez Pana do tego, by w swoich zborach nie tolerowali żadnych nauk, które mogą prowadzić do lekceważenia grzechu. I z tego zostaną rozliczeni przed Bogiem, bo do prawdziwie pobożnego życia prowadzi tylko jedna nauka „zgodna ze zdrowymi słowami naszego Pana” (1Tm 6:3). Każda inna jest większym lub mniejszym zwiedzeniem.

Czy wiesz dlaczego on pozwalał, aby w Pergamonie głoszone fałszywą naukę i dlaczego nikogo nie napomniał za ten grzech? Ponieważ chciał uchodzić za pokornego i łagodnego. Jeśli ktoś tak postępuje, to nie troszczy się o Ciało Chrystusa, tylko o własną chwałę.

Jezus mówi w Ewangelii Mateusza 11:29, że pokora i łagodność, to dwie cechy, których każdy musi się uczyć od Niego samego, bo w przeciwnym razie będzie błędnie pojmował ich znaczenie. Pokora i łagodność nie przeszkadzały Jezusowi w wypędzeniu handlarzy ze świątyni, ani w zganieniu Piotra tak mocnymi słowami, jak: „*Zejdź mi z drogi satana (hebr. przeciwnik/przeciwnie myślący), prowadzisz mnie do upadku, bo nie myślisz o tym, co Boskie/duchowe, tylko o tym, co ludzkie/cielesne*” (Mt 16:22-23), gdy tylko Piotr zaczął wypowiadać fałszywą tezę (opartą na pozytywnym myśleniu), że Jezus może uniknąć krzyża.

Szatan potrafi wykorzystać nawet tak dobrego brata jak Piotr, aby sprowadzić innych na manowce. Taka osoba będzie zawsze kwestionować konieczność brania własnego krzyża. Dlatego tego rodzaju retorykę zawsze należy traktować jako głos szatana, który w ten sposób stara się odwieść innych od drogi, którą wyznaczył im Bóg.

Jednym z najważniejszych obowiązków starszych zboru jest ściśle trzymanie się kierunku, w którym ma podążać Ciało Chrystusa. To nie może być kompromis, ani czerpanie wzorców ze świata. To nie może być też faryzeizm ani legalizm. To zawsze musi być droga krzyża, która jest jedynym kierunkiem zgodnym z wolą Boga.

Kaznodzieje ducha Balaama polegają na mocy własnej duszy (intelektcie i kreatywności), dlatego mają bardzo szkodliwy wpływ na Ciało Chrystusa. Mają też silne osobowości, którymi starają się zdominować innych, aby uniemożliwić im bezpośredni kontakt z Chrystusem, który jest ich Głową. Wywierają też presję, aby odwozić ludzi od prawdziwej wiary i zwracać do powierzchownej martwej religijności (opartej na tradycji, ludzkich naukach i ziemskim racjonalizmie).

Kaznodzieja, który nie rozumie czym jest uśmiercanie mocy własnej duszy, nie prowadzi ludzi do Chrystusa, jako ich Głowy, tylko wiąże z samym sobą, aby podziwiali i naśladowali jego zamiast Chrystusa, dlatego osoby związane przez takich kaznodziejów nigdy nie przewyżają grzechu ani świeckiego myślenia w swoim życiu.

Moc Ducha Świętego jest czymś zupełnie innym, niż moc ludzkiej duszy i każda odrodzona osoba musi umieć to odróżnić. Człowiek może posiadać bogatą wiedzę biblijną i może być znakomitą mówcą. Może być także bardzo gościnny i może na wiele sposobów pomagać innym, ale jeśli wiąże ludzi ze sobą, zamiast prowadzić ich do bliskiej społeczności z Chrystusem, to zawsze będzie przeszkodą w budowaniu Ciała Chrystusa.

Kaznodzieje mający ducha Balaama chętnie przyjmują dary (zob. 4Moj 22:15-17), które zaślepiają ich oczy (Prz 17:8 TNP) i powodują, że czują się zobowiązani wobec swoich darczyńców, co z kolei uniemożliwia im głoszenie całej prawdy Bożej i korygowanie tych ludzi. W ten sposób stają się ich niewolnikami. A sługa Boży musi być całkowicie wolny.

„Drogo zostałeś kupiony; nie stawaj się więc niewolnikiem ludzi” (1Kor 7:23)

Zac Poonen

Worldly Teaching Should Not Be Tolerated / 20.07.2025